

Lech Szczegół*

Ideologia w roli towaru. Autorytaryzm w populistycznej formie

Ideology as a Commodity.
Authoritarianism in a Populist Form

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: *narodowy populizm, ideologia, retrotopia, autorytaryzm wyborczy, polityka tożsamości*

Key words: *national populism, ideology, retrotopia, electoral authoritarianism, identity politics*

Abstrakt: *Tematem artykułu uczyniono zjawisko sukcesów partii alt-prawicowych i ich przywódców. Wzrost radykalnego populizmu i jego geopolityczny zasięg znajdują odzwierciedlenie w dyskursie o jego nowych cechach. Taka dyskusja oferuje bogactwo koncepcji i pojęć. Większość z nich opisuje praktyki „demontażu” demokracji, zagrożenia dyktaturą, a nawet faszyzmem. Przedstawiona analiza skupia się na pytaniu o tożsamość ideologiczną przypadków, które można określić mianem populizmu utrwalonego. Stawiana przeze mnie teza pokazuje, że źródłem trwałości poparcia wyborczego jest specyficzna narracja oparta na stylu myślenia, który Zygmunt Bauman nazwał „retrotopią”. Ten popularny światopogląd funkcjonuje jako mit legitymizujący, który proces ograniczania demokracji ukrywa pod postacią wojny kulturowej. Dochodzę do wniosku, że koncepcja retrotopii jako ideologii popularistycznej w większym stopniu pogłębia rozróżnienie między różnymi odmianami współczesnych ruchów populistycznych i przywódcami politycznymi.*

Abstract: *The subject of the article is the phenomenon of successes of alt-right parties and their leaders. The contemporary rise of radical populism and its geopolitical scope are reflected in the discourse of its new features. Such a discussion offers a wealth of*

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-3429-3676>; doktor habilitowany nauk socjologicznych, profesor nadzwyczajny w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. E-mail: l.szczegola@is.uz.zgora.pl.

concepts and notions. Most of them describe practices of "dismantling" democracy, threats of dictatorship or even fascism. The presented analysis focuses on the question of the ideological identity of cases that can be specified as consolidated populism. The thesis I advance shows that the source of the durability of electoral support is a specific narrative based on a thinking style which Zygmunt Bauman termed "retrotopia." This popular world view functions as a legitimizing myth, which the process of limiting democracy hides in the form of culture war. I conclude that the concept of retrotopia as a popularistic ideology adds more to the distinction between today's different varieties of populist movements and political leaders.

Wprowadzenie

Fala populizmu ogarniająca rozległe obszary mapy geopolitycznej współczesnego świata ma wiele znamion końca trzeciej fali demokratyzacji. Od dekady jest przedmiotem publikacji i tematem dyskursu badawczego. Analitycy zjawiska operują w swoich diagnozach wiązką określeń próbujących opisać naturę i źródła sukcesu tej nowej formuły uprawiania polityki. W literaturze problemu pisze się o populizmie narodowym, alternatywnej lub identarystycznej prawicy. Bogactwo poszukiwań terminologicznych jest znamienne. Obrazuje poczucie procesu, którego obraz i kierunek pozbawiony jest mocnych podstaw pojęciowych. Jedyną istotną i powszechnie podzielaną konkluzją jest niepewność co do losów demokracji liberalnej¹. Zaskakująco często pojawiają się analogie do narodzin faszyzmu i sytuacji sprzed 100 lat oraz te, jakie narzuca ewolucja systemu politycznego Rosji czy Turcji, już w naszym wieku. Większość diagnostów oferuje analizy porównawcze rozległego zbioru przypadków; „od Putina do Trumpa”, albo nawet od „Chaveza do Orbana”². Otrzymujemy w ten sposób sugestię istnienia *continuum* narastania niebezpiecznych dla stanu demokracji praktyk. Jest ona efektowna publicystycznie i bez wątpienia ważna jako ostrzeżenie, o czym wprost pisała M. Albright³. Bywa jednak jałowa diagnostycznie. Populistów, autokratycznych liderów oraz realnych dyktatorów wiele łączy. Na pewno ich opowieść o potrzebie innego, lepszego modelu demokracji. Nie jest to prawda mająca walory nowości. Warto przypomnieć, że dwie wcześniejsze fale odpływu demokracji zawierały w sobie

¹ T. Pappas, *Populism and Liberal Democracy: A Comparative and Theoretical Analysis*, Oxford 2019. Należałoby wymienić co najmniej kilka jeszcze pozycji, ale wiele z nich, jak np. studia I. Krastewa i S. Holmesa, M. Lilli, Y. Mounka są dostępne i szeroko komentowane w polskim dyskursie.

² Zob. I. Krastew, S. Holmes, *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*, Warszawa 2020; S. Levitsky, D. Ziblatt, *Tak umierają demokracje*, Łódź 2018.

³ M. Albright, *Uwaga faszyzm. Ostrzeżenie*, Warszawa 2019, s. 6–7.

wiele nurtów i miały różne konsekwencje. Z tego powodu może zastanawiać skromność prób poszukiwania typologii współczesnych wersji populizmu, potencjalnych czy już realnych przypadków tyranii. Nawet jeżeli obserwatorom narzucają się podobieństwa retoryk, stylu komunikacji czy praktyk, to warto w analizie szerokiego zestawu przypadków przyjąć, że oś procesu de-demokratyzacji posiada swoje rozgałęzienia.

W obfitej i przyrastającej literaturze na temat postępów fali populizmu wciąż istnieją znaczące luki czy niedopowiedzenia. Z jednej strony, eksponowane są jego nowe właściwości, umiejętność wykorzystania współczesnych mediów i technik komunikacji politycznej. Z drugiej, wielu autorów podkreśla te elementy stylu działania i przekazu, które były charakterystyczne dla przypadków populizmu znanych z doświadczeń minionego wieku. Problematiczna jest częstość przywoływania interesujących lecz dyskusyjnych diagnostycznie (i prognostycznie) analogii z ruchami faszystowskimi⁴.

Pytanie o to, czy mamy do czynienia jedynie z kolejnym wcieleniem stale powracającej „choroby demokracji” jak dwie dekady temu zakładał J. Szacki⁵, czy też zjawiskiem jakościowo odmiennym, wydaje się ważne. W wymiarze poznawczym dotyka tradycyjnego problemu definiowania oraz limitacji zbioru przypadków obejmowanych mianem populizm. W wymiarze praktycznym, współcześnie bardziej istotnym, dotyczy ono identyfikacji przyczyn społecznej popularności i wyborczej skuteczności tej – wydawałoby się – prymitywnej formy polityczności. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nowością stała się rosnąca i trwała obecność w systemach partyjnych demokracji (również tych określanych jako skonsolidowane) fenomenu, który jeszcze od początku XXI wieku odgrywał w nich rolę efemerydy lub marginesu.

Najważniejszym ustaleniem dotychczasowego dyskursu wydają się wskazania na przemiany kontekstu powodujące wzrost atrakcyjności populistycznego stylu i przekazu, obietnicy „nowej” polityki. Źródła koniunktury dla alternatywnych projektów partyjnych upatrywane są w koniunkcji zmian kulturowych, technologicznych, demograficznych oraz ich związku z kryzysem migracyjnym i – przede wszystkim – wyczerpywaniem się społecznej efektywności zglobalizowanej postaci kapitalistycznej ekonomii⁶. Strukturalne aspekty współczesnej popularności i wyborczych sukcesów populistycznych form polityki zostały już wszechstronnie opisane. Pozostaje jednak pytanie o sposób, w jaki

⁴ Obok M. Albright, takie porównanie jest tezą pracy J. Stanleya, *Jak działa faszyzm. My kontra oni*, Warszawa 2021.

⁵ J. Szacki, *Wstęp*, [w:] Y. Mény, Y. Surel, *Demokracja w obliczu populizmu*, Warszawa 2007, s. 17.

⁶ Y. Mounk, *Lud kontra demokracja. Dlaczego nasza wolność jest w niebezpieczeństwie i jak ją ocalić*, Warszawa 2019, s. 190–196.

współcześni reprezentanci klasycznej socjotechniki polaryzacji (Müller), potrafią zgodnie z jej schematami przetwarzać dyskurs i nastroje opinii publicznej. Ma to miejsce w czasach nieznanego wcześniej pluralizmu mediów, dostępu do informacji i stale rosnącej liczby wymiarów społecznego zróżnicowania. Fenomen konsolidacji populistycznego elektoratu wydaje się stanowić konsekwencję tej umiejętności. Poniższa analiza jest próbą rekonstrukcji jego mechanizmów. Jej zamiarem jest odpowiedź na pytanie o naturę czynnika, który stwarza swoistą przewagę populistycznej oferty na współczesnym rynku politycznym.

Zastosowanie języka czerpanego ze słownika marketingu jest tutaj celowe. W wielu emblematycznych przykładach obecnej fali populizmu niewiele jest autentyzmu ruchów protestu, czy alternatywy dla systemu partyjnego, jakie względnie niedawno proponowali J.M. Le Pen, G. Heider, B. Grillo czy – w Polsce – A. Lepper. Coraz częściej mamy do czynienia z przemyślaną technologią działania, opartą na wszechstronnym rozpoznaniu struktury elektoratu i rozkładów społecznych emocji. Świadomość jej roli i możliwości jest powszechna przynajmniej od przebiegu kampanii referendalnej w sprawie *brexitu*. Wszyscy aktorzy rywalizacji wyborczej znają i stosują techniki politycznego marketingu. Powraca pytanie: dlaczego właśnie niektórym wcieleniom populizmu udaje się zdobyć i utrzymać dominującą pozycję na rynku produktów politycznych? Należy już w tym miejscu zauważyć, że podobna kwestia organizuje wywód przedstawiony w pracy Siergieja Gurieva i Daniela Treismana o współczesnych formach tyranii politycznej⁷. Niniejsza analiza zawiera elementy polemiki z diagnozami rysowanymi w tym interesującym studium zajmującym się przypadkami autorytarnego populizmu – pozorującej demokrację „tyranii”.

Rozważana teza została postawiona w tytule artykułu. W rozległym geopolitycznie spektrum odmian populizmu narodowego, alternatywnej praktyce proponuję wyróżnić te, które opierają się na ideologicznej legitymizacji swoich praktyk. Przyciągający coraz większą uwagę nie-liberalny, czy wprost autorytarny (proto-faszystowski) sposób sprawowania władzy operuje narracją, która – ewolucyjnie – przybiera znamiona tego, co w literaturze przyjęto określać mianem ideologii. Instruktywna poznawczo wydaje się próba ustalenia mechaniki procesu, w rezultacie którego ludowe emocje niechęci do elit („systemu”) wyrastające z potrzeb bardziej sprawiedliwej organizacji ładu społecznego, zostają przekształcone w masowe poparcie dla projektów politycznych ogniskowanych wokół idei przedłużenia własnej dominacji. Warto – być może – skupić uwagę na tym, dlaczego „elektorat zmiany” udaje się dzisiaj

⁷ S. Guriev, D. Treisman, *Spin dyktatorzy. Nowe oblicze tyranii w XXI wieku*, Kraków 2023.

przekształcać w „elektorat kontynuacji” skłonny do lojalnego poparcia autorytarnych metod rządzenia.

Populizm czy popularyzm

Znacząca zmianą w dyskursie wokół form populizmu jest współcześnie dostrzeżenie ich autorytarnego potencjału. W wielu miejscach świata został on już zrealizowany. Pisane z intencją przestrogi studia licznego grona autorów (np. T. Snyder, M. Albright, A. Applebaum, J. Stanley) mają najwyraźniej ograniczony zasięg odbiorców. Nawet w tych społeczeństwach, w których populizm odnosi porażki, lub wciąż jeszcze pozostaje poza układem rządzącym, obserwowany jest wzrost akceptacji dla politycznego radykalizmu, retoryki nacjonalistycznej albo ksenofobicznej. Nie ulega wątpliwości, że w literaturze przedmiotu zaistniał ostry hiatus między tym, jak opisywano (i wartościowano) populizm do początków obecnego wieku, i wnioskami rysowanymi na temat jego współczesnych wcieleń. We wcześniejszych pracach nietrudno było dostrzec ton pewnego lekceważenia⁸, uzasadnianego lokalnością czy efemerycznością sukcesu jego przypadków. Ten ton ustępuje na rzecz przeświadczenia o uniwersalności zagrożeń jakie dla konsensualnego, liberalnego modelu demokracji przynosi populizm obecnej fali.

Obserwacja skali oraz zasięgu tego zagrożenia prowadzi do dwu strategii badania i analizy problemu. W myśl pierwszej, rekonstruowane są uwarunkowania polityczne, ekonomiczne, socjo-kulturowe, mogące objaśniać naturę wzrostu poparcia wyborczego dla formacji i liderów populistycznie alternatywnej prawicy. Druga, koncentruje się na opisie metody działania „populizmu rządzącego”, praktyk przejmowania kontroli nad instytucjami państwa (sądownictwem, mediami itp.), które skutkują ubezwłasnowolnieniem politycznej opozycji, albo do tego zmierzają. Oba, modelowo zarysowane tu kierunki refleksji poznawczej są potrzebne, ale ich konkluzywność wydaje się wciąż niewielka. Sposób działania liderów aspirujących do jakiejś wersji „tyranii” jest historycznie i geograficznie podobny⁹. Dzisiaj staje się po prostu częstszy. Skupiające uwagę wielu badaczy analogie nie dają zadawalającej odpowiedzi na pytanie: dlaczego ma to miejsce w tak odmiennych pod wieloma względami

⁸ Jest on widoczny np. u J. Szackiego; tamże, s. 6, czy w analizie R. Markowskiego, *Populizm a demokracja: ujęcia, dylematy, kontrowersje*, [w:] *Populizm a demokracja*, Warszawa 2004, s. 27–28.

⁹ Taki wniosek wyłania się ze studium T. Snydera, *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*, Kraków 2017. Również S. Guriev i D. Traisman przyznają, że zasady spin dyktatury mają długą tradycję i opisywał je już choćby Machiavelli, tamże, s. 42–44.

systemach społecznych i politycznych? Nie ma waloru nowości również podkreślanie ewolucyjnego charakteru procesu demontowania reguł demokracji, sugestia *continuum*, na którego osi przebiega jej przemiana w system hybrydowy, a następnie w formę semi-dyktatury i wreszcie tyranii, w której przemoc polityczna ma już jawny charakter. Poważna część dorobku politologicznej analizy systemów politycznych opierała się właśnie na próbach klasyfikowania ustrojów, które lokowane są w wielorako zróżnicowanej przestrzeni między dyktaturą a stabilną demokracją¹⁰. W ich świetle problem wydaje się bardziej złożony, niż jego przedstawienia sugerujące klarowność stopni zaawansowania procesu demontowania demokracji. Na jego osi istnieją dobrze już opisane „punkty graniczne”. Trudniej o dobre rozpoznanie mechaniki społecznego przyzwolenia na ich przekraczanie. Natomiast badacze reprezentujący pierwszą ze wskazanych strategii, charakteryzują przede wszystkim tzw. warunki początkowe sukcesu wyborczego populistycznych narracji i projektów. W objaśnianiu przebiegu ich ewolucji w autorytarne formy, zmuszeni są odnosić się do specyfiki lokalnego kontekstu sytuacji.

Istotnym poznawczo rezultatem dotychczasowego dyskursu jest redukcja namysłu nad populistycznym (ludowym) komponentem praktyk de-konsolidowania demokracji. Uwagę koncentruje bogata w groźne konsekwencje skuteczność socjotechnik polaryzacji. Istnieje jednak wątpliwość co do tego, czy kazu Wenezueli (chawizmu) często przywoływany w roli wzorca, można traktować jako prototyp tendencji z niepokojem obserwowanych w państwach należących do zachodniej hemisfery. To jednak losy demokracji w USA, Francji, Włoszech, Niemczech czy Skandynawii, przesądzą o przyszłości modelu opartego wciąż jeszcze na kanonach liberalnej wykładni kryteriów jego demokratyczności.

Powracając do kwestii czynników, które utrwalają poparcie wyborcze dla liderów proponujących autorytarną retorykę i styl przywództwa, stajemy wobec pytania o fenomen ich więzi z elektoratem. Populizm przeważnie korzystał z przejawów kryzysu poczucia reprezentacji politycznej. Jego liderom pozwalało to osiągać status wyraziciela potrzeb i oczekiwań politycznie „bezdomej” (porzuconej, zdradzonej itp.) części wyborców. Cechy ich profilu socjo-kulturowego oraz labilność emocji, do jakich odwołuje się populizm, sprawia, że utrzymanie takiego wizerunku nie było czymś łatwym. Konsolidacja społecznego „gniewu” na elity¹¹ w rodzaj politycznej lojalności, jest czymś

¹⁰ W bogatej literaturze przedmiotu warto wskazać względnie nowsze studia L. Diamonda, *Thinking about Hybrid Regimes*, «Journal of Democracy» 2002, nr 2(13) oraz A. Przeworskiego, *A Conceptual History of Political Regimes: Democracy, Dictatorship and Authoritarianism*, «Studia Socjologiczno-Polityczne» 2017, nr 2(7).

¹¹ Zob. T.S. Markiewka, *Gniew*, Wołowiec 2020; N. Eyal, *Rewolta*, Warszawa 2021.

trudniejszym, niż jego wywołanie. Współczesne emanacje populizmu cechuje swoista performatywność przekazu, niezbędna zwłaszcza po sukcesach wyborczych, które powodują wejście w rolę nowej elity. Utrzymanie statusu alternatywnej oferty na rynku partyjnym wymaga utrzymania retoryki polaryzacji i eskalowania mających wyrażać ją konfliktów. Jest to orientowane intencją wywołania zmiany agendy dyskursu publicznego i – finalnie – kultury politycznej, hierarchii wartości i priorytetów społecznej percepcji stojących przed państwem wyzwania.

Narracje kreujące obraz świata, wizerunki i styl komunikacji politycznej, już u schyłku XX wieku stały się domeną coraz bardziej wyrafinowanych metod marketingowej perswazji. Tendencja do profesjonalizacji form i treści apelu wyborczego skomplikowała sporą część sensów tradycyjnie wiązanych z terminem „populizm”. Współcześnie taką obserwację wzmacniają przypadki liderów, których styl zwyczajowo jest wciąż jeszcze w ten sposób kwalifikowany, a wywodzących się z biznesowego lub politycznego establishmentu. Ich licznie dzisiaj reprezentowane grono unaocznia umowny charakter „ludowości” ich formacji. Empirycznie, najłatwiej byłoby ją sprowadzić do socjo-ekonomicznych właściwości elektoratu, jaki imitujący elementy populistycznego stylu lider stara się pozyskać. Zbliżoną kategorię tworzą przywódcy sprawujący władzę wykonawczą, otwarcie dążący do maksymalizacji jej zakresu i osobistej pozycji w systemie politycznym (Rosja, Turcja, Indie, USA). Do tego typu przypadków odnosi się opisujące spin dyktatorów studium Gurieva i Treismana, szeroko prezentujące ich latynoamerykańskie prototypy¹².

Obie wzmiankowane wyżej sytuacje mogą inspirować refleksję w kierunku analizy zjawiska, które proponuję określić jako populizm „pozorowany”. Emocje ludowego, zawsze zróżnicowanego pod względem powodów swojej podatności na wymierzony w elity przekaz i język polaryzacji, tylko czasem udaje się przetworzyć w spójny i lojalny „blok” wyborczy. Coraz częściej, staje się on oparciem społecznym dla praktyk autorytarnej kumulacji władzy, przy jednoczesnym zachowaniu jej form. Miejsce, jakie te właśnie przypadki zajmują w literaturze poświęconej współczesnej fali populizmu skłaniają do tego, aby w rozległym zbiorze jej przykładów zwrócić uwagę na fenomen, który w trybie intuicji można określić jako popularyzm.

Do takiej formuły prowadzi kilka tropów mocno zaznaczonych w historii politycznej ostatnich stu lat. Guriev i Treisman wśród pięciu „głównych zasad”

¹² Omija ono jednak kwestię czynników, które wpływały na sukces lub porażkę oznaczonych tym określeniem praktyk politycznych. W zbiorze opisywanych przypadków znajdują się zarówno te, które były krótkotrwałą próbą instalacji tego typu reżimu (np. Peru, Boliwia, Ekwador), jak i te, w których udało się go skonsolidować (rolę archetypu pełni tu Wenezuela).

polityki spin dyktatorów, na pierwszym miejscu wskazują konieczność zabiegania o popularność, opartą na „udawaniu, że rządzą dla dobra ogółu”¹³. Nie jest to stwierdzenie szczególnie odkrywcze, ale jego rozwinięcie pozwala kilka kwestii uchwycić. Tego typu lider rzadko podejmuje próby strukturalnych reform systemu ekonomicznego, np. w zakresie mechanizmów redystrybucji dochodów. Tę funkcję pełną działania mające charakter gestów socjalnych oraz demonstrowanie dbałości o interes narodowy (np. spektakularne inwestycje). Energia lidera i jego rządu koncentruje się na tworzeniu wizerunku władzy skutecznej, decyzyjnej, asertywnej w relacjach wewnętrznych i międzynarodowych¹⁴. Odnosząc się do proponowanej formuły, dla popularysty ważniejsze niż realizacja interesów ludu jest to, aby przedstawić się w roli rzecznika i obrońcy jego godności. Umiejętność nie tylko „wejścia” w tę rolę, ale utrzymanie wiarygodności sposobu jej „odgrywania”, warunkuje akceptację dużych części elektoratu dla działań będących istotnym motywem popularysty. Jest nim ograniczanie ryzyka utraty władzy. To oczywisty w polityce motyw, ale właśnie on bywa motorem przemiany popularysty w spin dyktatora, ingerencji w system sądownictwa i porządek medialny, etc., czyli praktyk, które nie były priorytetem populistów zbliżonych do źródeł tego zjawiska i opisującego go pojęcia¹⁵.

Mówiąc o dążeniu do utrzymania wizerunku i popularności pozostajemy w kręgu politologicznych oczywistości. W zgodzie z kilkoma wcześniejszymi spostrzeżeniami, należy jednak zwrócić uwagę na to, że istnieje jakościowa różnica między populizmem stanowiącym oddolnie inicjowany ruch protestu i tym, którego liderem staje się postać funkcjonująca w elitach systemu politycznego, czy ekonomicznego. Pozorowanie populizmu, korzystanie z tego stylu polityczności posiada w ich przypadku *sui generis* „odgórny” charakter¹⁶. W rolę reprezentanta zwykłych obywateli wciela się postać już wcześniej obecna w sferze publicznej i dysponująca zasobami, które umożliwiają przejęcie kontroli nad emocjami odczuwających deprywację grup elektoratu. Kluczowe wydaje się tutaj sformułowanie „przejęcie”¹⁷. Popularysta nie jest twórcą, inicjatorem ruchu protestu. W trybie swoistego *rebrandingu* swojego wcze-

¹³ S. Guriev, D. Treisman, *Spin dyktatorzy...*, s. 44.

¹⁴ Tamże, s. 128, 135.

¹⁵ W literaturze odwołującej się do genezy populizmu, stale przywoływane są ruchy agrarne z przełomu XIX i XX wieku, czy te, będące emanacją środowisk społecznych pozbawionych politycznej reprezentacji; R. Markowski, *Populizm a...*, s. 12–13.

¹⁶ Tę obserwację, podobnie jak wrażenie analitycznych możliwości formuły *populizm*, zawdzięczam wymianie poglądów z pracującym w Georgia Southern University profesorem Jackiem Lubeckim.

¹⁷ Ta formuła jest adekwatna do sposobu, w jaki D. Trump stał się liderem wcześniej istniejących środowisk amerykańskich suprematystów i ruchu *Tea Party*. W podobnym trybie,

śniejszego wizerunku, przyjmuje język i populistyczny styl przekazu. Współcześnie, zgodnie z tezą organizującą wywód duetu R. Eatwell i M. Goodwin¹⁸, jest on kształtowany według schematu obrony zagrożonych interesów i potrzeb wspólnoty narodowej. Motywem takiej przemiany jest dążenie do utrzymania („utwardzenia”) poparcia wyborców przez liderów obozu już rządzącego. W tej sytuacji rodzi się charakterystyczny *policy mix* autorytarnych form populizmu. Polega on na eksponowaniu polaryzacji jako powodu konieczności interwencji w porządek ustrojowy, dokonywanej przez rząd „wrażliwy” na potrzeby ludu i „autentycznie” narodowy.

Retrotopia. Ideologiczny schemat polaryzacji

Umiejętność łączenia różnorodnych sfer społecznego niezadowolenia z istniejącego systemu wymaga nadania polaryzacji znamion niepodlegającego mediacji konfliktu światopoglądów. Jest on ogniskowany wokół sposobu pojmowania tożsamości narodowej. Prawomocne wydaje się użycie sformułowania „wojna kulturowa”, wprowadzonego cztery dekady temu przez J.D. Huntera¹⁹. M.P. Markowski definiuje ją jako „(...) starcie spolaryzowanych grup w obrębie kultury narodowej, odwołujących się do odmiennych zestawów wartości, determinujących konkretne rozwiązania w dziedzinie polityki społecznej”²⁰. W swoim studium o „wojnach nowoczesnych plemion”, M.P. Markowski pokazuje przemianę populizmu socjalnego w kulturowy, który utrwalone schematy rywalizacji partyjnej wedle coraz mniej klarownej dzisiaj osi lewica – prawica, przetwarza w „walkę o duszę” narodu, spór egzystencjalny tworzący oś procesu „plemiennej” radykalizacji postaw politycznych.

Budowanie politycznego plemienia integrowanego przez negatywne odniesienie do „nosicieli” innej tożsamości i aksjologii, przebiega wedle klasycznych reguł marketingu. Narzędziem jest przekaz pozwalający najpierw eliminować z rynku konkurentów do oznaczonych jako *target* grup wyborców. W drugim kroku, priorytetem staje się ekspozycja różnicy mającej decydować

partię J. Kaczyńskiego zasilili po 2007 roku elektoraty Samoobrony oraz Ligi Polskich Rodzin.

¹⁸ R. Eatwell, M. Goodwin, *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację*, Katowice 2020, s. 9–11.

¹⁹ J.D. Hunter, *Culture Wars*, New York 1991.

²⁰ M.P. Markowski, *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w dobie populizmu*, Kraków 2019, s. 362–363. W podobnym tonie zjawiska współczesnych podziałów politycznych diagnozują: S. Ahmeda, *The Cultural Politics of Emotion*, New York 2015 oraz J. Greena, *Moral Tribes: Emotion, Reason and the Gap Between Us and Them*, New York 2013.

o wyjątkowości własnego produktu. Konsolidowane na tej zasadzie plemię (twardy elektorat) staje się czymś więcej, niż przejawem kultu własnej marki, którą w polityce symbolizuje przeważnie postać lidera. Dostarcza odpowiedzi na pytanie, kim jestem jako Polak, Amerykanin, Rosjanin, Węgier, itp. Zostaje ona związana z definicją wartości i kryteriów, które nakazują określenie oponentów w kategoriach wroga, „czystego zła”, *downright evil*²¹. Gra w tego rodzaju polaryzację nie gwarantuje skuteczności. Przynosi pożądany wyborczy rezultat przy spełnieniu kilku warunków i w kontekście socjo-kulturowym, który umożliwi ideologiczną integrację segmentów elektoratu zróżnicowanych pod względem ich statusu ekonomicznego i przynależności klasowej. W polskich realiach tę osobliwość zwolenników autorytarnej wersji populizmu jako pierwsze zarejestrowały badania zespołu Macieja Gduli²².

Trudno sądzić, aby cykle wyborczych sukcesów liderów – którzy aspirując do hegemonii operują jeszcze w warunkach pluralizmu mediów – mogły zadawałająco wyjaśniać uwagi wskazujące na oddziaływanie budowanej wokół polaryzacji propagandy. Przekształcenie zespołu cech zróżnicowania społecznego w maszyną polaryzację (wojnę kulturową, politykę tożsamości), udało się współcześnie w kilku państwach mających system oparty na otwartej rywalizacji wyborczej. Ich przykład, traktowany w literaturze jako przestroga, skłania do ustalenia obiektywnych uwarunkowań tego procesu. Nawet wstępna ich analiza pozwala zauważyć niezależne od skuteczności działania spin dyktatorów elementy:

- ostre, rosące w dobie globalizacji kontrasty między warunkami życia w dużych aglomeracjach miejskich i małych miejscowościach (między „centrami” i „peryferiami”)²³;
- wysoki, zbliżony do poziomu poparcia dla prawicowego populizmu, odsetek osób religijnie zaangażowanych i regularnie praktykujących;
- obecność w kulturze i dyskursie publicznym motywu wyjątkowości własnego narodu („misyjny nacjonalizm”, izolacjonizm).

Ideologicznym spoiwem, które pozwala wykorzystać te właściwości kontekstu i przedstawiać się jako niemal „organiczna” emanacja najlepszych – tradycyjnych wartości narodowych jest współcześnie idea, którą Zygmunt Bauman określił w swojej ostatniej pracy jako *retrotopia*²⁴. Opisany za pomocą tej formuły stan mentalności charakteryzuje dzisiaj nastroje znaczących segmentów struktury społecznej, do których adresowany jest apel wyborczy alter-

²¹ Tamże, s. 6.

²² M. Gdula, *Nowy autorytaryzm*, Warszawa 2018.

²³ Charakterystyczna wydaje się geografia rozkładu wyborczego poparcia dla formacji populistycznych, ludowo-narodowych.

²⁴ Z. Bauman, *Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość*, Warszawa 2018, s. 18–19.

natywnej, populistycznej prawicy. Posiada on przypisywane zwyczajowo ideologiom cechy holistycznie i aksjologicznie spójnej definicji sytuacji. Wskazuje przyczyny istniejących problemów, polityzuje ich źródła. Wyjaśnia konieczność mocnego, asertywnego przywództwa zdolnego do obrony narodu wobec kompleksu tendencji, jakie zagrażają jego egzystencjalnym interesom i tożsamości. Zadanie obrony tożsamości staje się w tej wykładni identyczne z podstawowym „interese” zagrożonej wspólnoty.

Zamysł Z. Baumana trafnie ujmuje naturę więzi, która pojawia się między elektoratem i „nadawcami” retropijnego przekazu. Jej tworzywem jest – jak w każdej ideologii – obietnica. W tym przypadku jest nią idea przywrócenia ładu moralnego, zasad porządkujących życie społeczne oraz – czasem – dawnej wielkości sprzeniewierzonej przez błędy („zdradę”) liberalnej części elit politycznych i kulturowych. Idea powrotu rezonuje z poczuciem deprivacji starszej, mniej wykształconej populacji, mieszkającej na prowincji i w mniejszych ośrodkach miejskich negatywnie odczuwających skutki przemian globalnej gospodarki. Rosnące wraz z nimi poczucie marginalizacji ma obecnie nie tylko ekonomiczny wymiar. W bardziej wyrafinowanej dyskursywnie postaci znajduje swój wyraz w diagnozach formułowanych przez środowiska intelektualne, które w pesymistyczny sposób oceniają kulturowy kierunek zmian cywilizacyjnych. Ten rodzaj konserwatyzmu, przywiązania do tradycyjnych wzorów moralności i obyczajów ma dzisiaj – w obliczu ewidentnej ofensywy ruchów progresywnych – ponadklasowy zasięg. Przyciąga uwagę wszystkich części elektoratu, które z niepokojem obserwują objawy zmierzchu reguł społecznych opierających się na próbie pogodzenia wartości religijnych z wymaganiami nowoczesności. W Polsce ten nurt myślenia o kryzysie cywilizacji, kultury i moralności ma znaczącą reprezentację²⁵. Jej liderzy: Ryszard Legutko, Zdzisław Krasnodębski, czy Andrzej Zybertowicz bez trudności wpisują w obraz tego kryzysu relacje Polski z Unią Europejską. Oddziaływanie tego typu refleksji wykracza poza narodowo-katolickie pasmo opinii publicznej. Łatwo można przetworzyć je w język nośnych społecznie emocji umiejętnie wiązanych z kwestiami suwerenności i materialnych potrzeb elektoratu „porzuconego” przez lekceważące tradycję formacje liberalno-lewicowe.

W ujęciu Baumana *retrotopia* jest stanem ducha, słabo skryształizowanym odczuciem nostalgii mówiącym, że „kiedyś było lepiej” i nadzieją powrotu do idealizowanej przeszłości²⁶. Ten motyw nastrojów części społeczeństwa stanowi rodzaj matrycy światopoglądowej podatnej na polityczne wykorzy-

²⁵ Szerszą próbę rekonstrukcji ideologicznych założeń i funkcji przedstawicieli tego stylu myślenia we współczesnej Polsce przedstawiłem w rozdziale drugim monografii: *Droga do wojny kulturowej. Ideologia Dobrej Zmiany*, Warszawa 2020.

²⁶ Z. Bauman, *Retrotopia...*, s. 246, 251, 273–274.

stanie. Jej ideologiczna performacja w narzędzie dyskredytacji konkurentów do rządzenia, wykluczania ich z narodowej wspólnoty, zmieniła w minionej dekadzie kilku pragmatycznych populistów w narodowych identarystów. Posłużyła budowaniu wizerunku i wiarygodności projektu lepszej, bardziej sprawczej demokracji. Ideologia tego projektu w jej aspekcie motywacyjnym jest cyniczna. Ma status tego, co Vilfredo Pareto określił jako „derywacja”, czyli instrument wymiany elit. Współcześni badacze stosunkowo rzadko dostrzegają rolę, jaką w procesie konsolidacji („utwardzania”) elektoratu pełni praca nad jego światopoglądem oraz konstruowanie zgodnych z matrycą retrotopii związków przyczynowo-skutkowych. Popularysta, inaczej niż pragmatyczny populistą rozumie potrzebę politycznej socjalizacji wyborców, objaśniania „całokształtu” rzeczywistości, jej historii i przyszłości. W tym świetle, taktyki masowej propagandy oraz dążenia do kontroli nad przestrzenią medialną, tylko w niewielkim stopniu mogą tłumaczyć trwałość poparcia dla liderów naruszających kanony ustrojowe demokracji.

Należy podkreślić dwa istotne diagnostycznie elementy przemiany populistycznej narracji w rodzaj ideologii. Popularysta, potencjalny autokrata (*spin dyktator*) odwołuje się do zastanych kodów kulturowych, wzorów potocznej percepcji świata polityki, elit i ułomności funkcjonowania systemu demokratycznego w jego liberalnej wersji. Proces „zbierania” elektoratu opiera się na czymś w kulturze politycznej autentycznym. Polega na formatowaniu przekazu w sposób, który racjonalizuje odczucia i lęki grup rozczarowanych objawami wyczerpywania się nadziei na ekonomiczną stabilność i szansę rozwoju. Jednak to nie system globalizującego się kapitalizmu wskazywany jest jako źródło rosnącej deprywacji potrzeb, ale wadliwa orientacja elit, ich oderwany od realnych problemów „ludu – narodu” system wartości. Jako remedium nie są proponowane strukturalne reformy ekonomiki systemu, ale socjalny paternalizm i centralizacja instrumentów władzy. Lider w typie popularysty nie szuka miejsca w centrum politycznego spektrum. Dążąc do utrzymania wyborczego poparcia dla tych praktyk, pozycjonuje swoją formację w radykalnej doń opozycji. Taktyka działania wielu populistów rządzących lub uczestniczących w rządowych koalicjach bywa przeważnie odwrotna (*vide* przypadki populizmu we Włoszech, Austrii, Czechach, Skandynawii)²⁷. Natomiast źródłem siły popularystów jest umiejętność „podążania” za emocjami i oczekiwaniami części elektoratu, jego „największej mniejszości” (przypadek USA, czy Polski wydają się dzisiaj instruktywne). Ideologizacja przekazu i języka propagandy pozwala przenieść obietnicę „zmiany” w jej symboliczny wymiar. *Derywacja*,

²⁷ W tych przypadkach strategią partii populistycznych było dążenie do zajęcia miejsca ugrupowań tradycyjnej centro-prawicy, ograniczenie radykalizmu.

która rezonuje z dobrze rozpoznanymi emocjami i postawami istotnych części elektoratu, dostarcza legitymacji dla *residuum* polityki populizmu. Stanowi niezbędną formę kamuflażu dążeń do hegemonii.

Rozważając ideologiczny status przekazu propagandowego i wizerunku tworzonoego przez alternatywne, radykalne formacje współczesnej (postmodernistycznej?) prawicy narodowej, należy uwypuklić cechy tej *quasi* ideologii. Jej zawartość wydaje się wytworem interferencji, jaka zachodzi między refleksją cywilizacyjnych pesymistów, kulturowych eurosceptyków i wynikami analizy badań opinii publicznej. Zgodnie z założeniami marketingu, własności produktu podlegają akomodacji do oczekiwań oszacowanych jako target kategorii wyborców²⁸. Ich właściwości, specyficzny kapitał kulturowy są plastyczne, w sensie podatności na formatowanie – polityzację emocji i wartości (np. religijnych). Sam lider rzadko, inaczej niż to bywało w przeszłości, posiada umiejętności ideologa. Odgrywa rolę medium, które pełni funkcję symbolu i retorycznego wyrażiciela sensów mówiących o nadziei na retrotopijną przemianę oraz dystrybucję społecznej godności na rzecz ignorowanych dotąd „zwykłych” obywateli. Popularysta czerpie w swojej retoryce z dorobku literackich przedstawicieli środowisk intelektualnych już wcześniej rysujących krytyczny obraz kondycji państwa, elit liberalnych i perspektyw kulturowej ewolucji.

Walory produktu oferowanego na politycznym rynku przez popularystów/cynicznych populistów są podobne do tych, jakimi charakteryzowały się dawniejsze funkcjonalne socjopolityczne ideologie. Trudno podważać jego funkcje integracyjne oraz mobilizacyjne. O tych, które można określić jako edukacyjne oraz artykulacyjne już wspomniano.

Uwagę powinien zwracać jeszcze jeden fakt. Obserwacje systemów politycznych ewoluujących w kierunku hybrydowej demokracji pozwalają twierdzić, że ideologizacja języka obrazowania świata narasta w miarę czasu. Wyborczym sukcesom i początkom rządów populistów towarzyszył zwykle optymizm, nadzieje na autentyczną zmianę modelu polityki. Ideologiczna konsolidacja elektoratu staje się konieczna w sytuacji wyczerpywania się możliwości realizacji obietnic rozwojowych, objawów stagnacji czy kryzysu ekonomicznego. Przywoływane w studium Gurieva i Treismana przykłady mogą stanowić ilustrację krystalizowania się ideologii zorientowanej na utrzymanie lojalności własnego elektoratu. *Modus operandi* popularysty polega na ewolucyjnej zmianie sposobu definiowania płaszczyzny sporu z elitami. W miejsce kwestii ekonomicznych (obietnice sprawiedliwego wzrostu itp.), stopniowo dochodzą do głosu kwestie różnic w pojmowaniu kulturowej „substancji” narodu i zagrożeń dla jego tożsamości. W tym sensie jest to ideologia *ex post*.

²⁸ Zob. T. Kramer, *Podstawy marketingu*, Warszawa 1998, s. 56–57.

Jej ekspozycja narasta w miarę przekształcania się obietnic i planów „zmiany” w priorytet ograniczania ryzyka oddania władzy, dążenia do tzw. rządów bezterminowych.

Odwołania do ideologicznej legitymizacji pozwalają obniżyć koszty utrzymania lojalności elektoratu. Pozostaje ona nadal istotna. Ma to miejsce nie tylko w przypadkach demokracji hybrydowej w typie Polski, czy Węgier. W trybie ideologicznej retoryki uzasadniano konieczność zmian konstytucji w Rosji, Białorusi, Turcji. Istnienie spójnej aksjologicznie ramy przekazu propagandowego pozwala racjonalizować brutalność stylu dezawuowania opozycji, wspierających ją środowisk, czy autorytetów społecznych. W tej sferze, różnica znaczeń terminów: propaganda, narracja, ideologia, wydaje się łatwa do uchwycenia. Oparty na polaryzacji model rządzenia w samym swoim założeniu dąży do rozbitcia socio-politycznego centrum systemu partyjnego. Utrwalenie przekonania o „słuszności” praktyk koncentracji władzy wymusza zastosowanie wojennej frazeologii. Współcześnie staje się nią retoryka podziału kulturowego, istnienia ontologicznego konfliktu dwu sprzecznych ze sobą wzorów narodowej tożsamości. Racjonalizuje ona proces narastania odgórnie inicjowanych form przemocy symbolicznej wobec opozycji oraz jej zwolenników. Można sadzić, że trudno ją oficjalnie praktykować bez sankcji dostarczanej przez ideologiczną definicję konfliktu i natury „wroga”. Zgodna z nią organizacja odczuć, emocji i doświadczeń w formę światopoglądu służy nie tylko utwardzaniu preferencji grup, do których popularysta kieruje swój przekaz. Sprawia ona, że jego elektorat zmienia się w klientelę – przestaje dostrzegać fakt swojego uprzedmiotowienia. Staje się stroną transakcji, która pozbawiona jest cech ekwiwalentności. W zamian za poparcie, wyborcy otrzymują od popularystów pozory: derywacje oraz manifestacje woli i mocy działania. Umiejętny transfer interesów ekonomicznych w sferę emocji tożsamościowych sprawia jednak, że pozory zmiany w relacjach władza – społeczeństwo, stają się subiektywnie cenione przez odbiorców tego produktu. Swoiście ukryty zostaje „pakietowy” charakter transakcji. W trakcie tego procesu, zgodnie z intencjami lidera społeczna percepcja demokracji ulega przesunięciu ze sfery reguł ustrojowych na rzecz jej celów. Integralną częścią oferty sanacji państwa staje się paternalizm i centralizacja systemu władzy sygnowanego czasem *explicite* formułami demokracji suwerennej albo nieliberalnej.

Konkluzje

Trudno w sposób prawomocny rozstrzygnąć, czy narracje popularystów (pozornych, cynicznych populistów) mają status ideologii. Utrwalone konwencje definiowania tego pojęcia swobodnie łączą elementy ich treści i funkcji.

Oba pojawiają się i w trybie wzmiankowanej tu ewolucji nasilają w przekazie liderów, którzy poszukują społecznego poparcia dla praktyk „legalnego” deformowania systemu demokracji liberalnej.

W realiach istnienia brzegowych warunków demokracji, posiadanie ideologii zdolnej kształtować światopogląd istotnych kategorii elektoratu stwarza przewagę nad partiami politycznego centrum. Ich umiar czy pragmatyzm w łatwy sposób udaje się przedstawić jako formę obrony wadliwego status quo. Można mówić o dwu wymiarach tej przewagi. Ideologia retrotopii oferuje przynależność do wspólnoty łączonej wiarą w rosnące zagrożenia podstawowych dla jej egzystencji wartości. Jest to oczywiście *wspólnota wyobrażona* w sensie, jakim nadał temu określeniu B. Anderson²⁹. Aktywacja tego reliktu kulturowego w efektywny wyborczo konstrukt i narzędzie polaryzacji jest dzisiaj siłą opowieści alternatywnej prawicy. Światopoglądowa więź oferuje – po drugie – poczucie podmiotowości czerpane z poparcia dla lidera formacji, która demonstruje swoją „sprawczość” i wolę działania na rzecz owej wspólnoty. Ta specyficzna forma upodmiotowienia jest iluzją, ale w sferze negatywnych emocji ma walor autentyczności. Wyraża nastroje frustracji, niepewności i braku zaufania do państwa³⁰.

Zaskoczenie skalą poparcia dla autorytarnych form współczesnego populizmu miało swoje źródła w ignorowaniu możliwości pojawienia się ideologii w roli czynnika zmiany politycznej i rewizji układu sił w spektrum oferowanych na rynku partyjnym opcji. Rosnące od początku wieku deficyty ich wiarygodności umożliwiły renesans ideologicznego stylu organizacji i mobilizacji elektoratu. Podobnie jak sto lat temu, korzysta on z kryzysu dotychczasowych instytucji ustrojowych i wspierających ich trwanie elit. Zmiany cywilizacyjne doświadczane w warunkach globalnej fazy kapitalizmu powodują zjawiska erozji kultury politycznej, opartej na oświeceniowych wzorach racjonalności, tolerancji i wiary w postęp społeczny. Nastroje retrotopii stanowią socjo-kulturowy refleks tego stanu. Objaśniają, dlaczego to właśnie prawicowy wariant populizmu, kodyfikowany przez konserwatywnych krytyków liberalizmu (indywidualizmu, postmodernizmu, multikulturowości, globalizacji etc.) przybiera postać fali. Prawicowa odpowiedź na kryzys jest zawsze prostsza. Odwołuje się do archetypów oraz symboli *quasi* religijnej wykładni sensu istnienia

²⁹ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997, s. 22–24.

³⁰ Kwestię rosnącego braku zaufania do instytucji państwa, jako jeden z głównych czynników powodujących w Polsce wzrost sympatii i poparcia dla populistycznego apelu, eksponują P. Sadura i S. Sierakowski, *Społeczeństwo populistów*, Warszawa 2023, s. 54–57. Należy jednak podkreślić, że niski poziom kapitału społecznego zaufania stanowi dziedzictwo okresu postkomunistycznej transformacji. W tym sensie, w państwach należących do innych geopolitycznie obszarów, ten czynnik musi mieć inne źródła.

wspólnoty narodowej. Motyw jej obrony lub rewitalizacji projektuje słuszność i konieczność jednoczenia się wokół siły zdolnej sprostać temu zadaniu. Częste wskazania na analogie z faszyzmem wydają się uzasadnione właśnie przez podobieństwo języka, za pomocą którego budowana jest marka oferowanego wyborcom produktu. Istotą tej analogii jest ideologiczny sposób legitymizowania praktyk zmierzających do utrwalenia dominacji na politycznym rynku. Paradoks tej sytuacji polega na tym, że ideologia występuje w podwójnej funkcji: jest towarem i jednocześnie narzędziem. Buduje wspólnotę, ale jednocześnie promuje imperatywne reguły zeń wykluczenia. Poczucie własnej godności łączy z potrzebą politycznej wrogości. Poczucie posiadania racji łączy z koniecznością podporządkowania jej wytwórcom.

Bibliografia

- Ahmed S., *The Cultural Politics of Emotion*, New York 2015.
- Albright M., *Uwaga faszyzm. Ostrzeżenie*, Warszawa 2019.
- Andreson B., *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997.
- Applebaum A., *Zmierzch demokracji. Zwodniczy powab autorytaryzmu*, Warszawa 2020.
- Bauman Z., *Some of the Foremost Challenges to the Status Quo*, «Studia Socjologiczno-Polityczne» 2017, nr 2(7).
- Bauman Z., *Retrotopia. Jak rządzą nami przeszłość*, Warszawa 2018.
- Diamond L., *Thinking about Hybrid Regimes*, «Journal of Democracy» 2002, nr 2(13).
- Eatwell R., Goodwin M., *Narodowy populizm. Zamach na liberalną demokrację*, Katowice 2020.
- Eyal N., *Rewolta*, Warszawa 2021.
- Gdula M., *Nowy autorytaryzm*, Warszawa 2018.
- Green J., *Moral Tribes: Emotion, Reason and the Gap Between Us and Them*, New York 2013.
- Guriev S., Treisman D., *Spin dyktatorzy. Nowe oblicze tyranii w XXI wieku*, Kraków 2023.
- Hunter J.D., *Culture Wars*, New York 1991.
- Kramer T., *Podstawy marketingu*, Warszawa 1998.
- Krastew I., Holmes S., *Światło, które zgasło. Jak Zachód zawiódł swoich wyznawców*, Warszawa 2020.
- Levitsky S., Ziblatt D., *Tak umierają demokracje*, Łódź 2018.
- Markiewka T.S., *Gniew*, Wołowiec 2020.
- Markowski M.P., *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w dobie populizmu*, Kraków 2019.
- Markowski R., *Populizm a demokracja: ujęcia, dylematy, kontrowersje*, [w:] *Populizm a demokracja*, Warszawa 2004.
- Mounk Y., *Lud kontra demokracja. Dlaczego nasza wolność jest w niebezpieczeństwie i jak ją ocalić*, Warszawa 2019.
- Mudde C., Rovira Kaltwasser L., *Populism: A Very Short Introduction*, New York 2017.
- Müller J.W., *Co to jest populizm*, Warszawa 2017.
- Pappas T., *Populism and Liberal Democracy: A Comparative and Theoretical Analysis*, Oxford 2019.

- Przeworski A., *A Conceptual History of Political Regimes: Democracy, Dictatorship and Authoritarianism*, «Studia Socjologiczno-Polityczne» 2017, nr 2(7).
- Runciman D., *Jak kończy się demokracja*, Warszawa 2019.
- Sadura P., Sierakowski S., *Spółeczeństwo populistów*, Warszawa 2023.
- Sadurski W., *Polski kryzys konstytucyjny*, Łódź 2020.
- Snyder T., *O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku*, Kraków 2017.
- Stanley J., *Jak działa faszyzm. My kontra oni*, Warszawa 2021.
- Szacki J., *Wstęp*, [w:] Y. Mény, Y. Surel, *Demokracja w obliczu populizmu*, Warszawa 2007.
- Szczegóła L., *Droga do wojny kulturowej. Ideologia Dobrej Zmiany*, Warszawa 2020.
- Szczegóła L., *Populist Retrotopia: On the Road to Culture War*, [w:] *The Virus of Radicalization*, <https://civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2023/05/The-Virus-of-Radicalization.pdf> (20.03.2024).
- Zielonka J., *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*, Warszawa 2018.